

CENTRUM PAŃSTWOWE UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ NA WYCHODŹSTWIE W POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ PO 1926 r.

Vідзначено, що так звані петлюрівці, представники Державного Центру Української Народної Республіки у вигнанні, підтримувалися та субсидувалися польським Міністерством закордонних справ як потенціальний козир у разі зміни ситуації в радянській Україні та засіб переборювання антипольської пропаганди серед української діаспори. Досліджені зміст, напрями, форми та наслідки даної політики.

Ключові слова: УНР, українська еміграція, зовнішня політика міжвоєнної Польщі.

Отмечено, что так называемые петлюровцы, представители Государственного Центра Украинской Народной Республики в эмиграции, поддерживались и субсидировались польским Министерством внутренних дел как потенциальный козырь в случае изменения ситуации в Советской Украине и способ переборования антипольской пропаганды среди украинской диаспоры. Исследованы содержание, направления, формы и последствия данной политики.

Ключевые слова: УНР, украинская эмиграция, внешняя политика междувоенной Польши.

It is pointed out, that the so-called «petlurivtsi» – the State Center representatives of the Ukrainian National Republic in exile – were maintained and subsidised by Polish Ministry of Foreign Affairs as a potential trump card in case of the situation change in Soviet Ukraine and instrument of overcoming the anti-Polish propaganda among Ukrainian Diaspora. The contents, directions, forms and consequences of this policy are explored.

Key words: UNR, Ukrainian emigration, foreign policy of interwar Poland.

Artykuł ten nie predestynuje do dogłębnego omówienia zawartego w tytule problemu, gdyż jest on na tyle obszerny, iż wymaga odrębnego, szerszego ujęcia. Ponadto zachowało się niewiele materiałów i na ogół mają one wybiórczy charakter, utrudniając ich systematyczne przedstawienie. Zasygnalizowane więc zostały tu jedynie pewne wiodące wątki [1; 2; 3].

W latach trzydziestych tzw. petlurowcy, tj. środowiska uznające Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, liczyli w Polsce około 12 tys., w Czechosłowacji – 5 tys., w Rumunii – 3 tys., Niemcy – 2 tys., Francja – 3 tys., Bułgaria – 4,5 tys., Jugosławia 3,5 tys., poza tym mniejsze skupiska w Turcji, Austrii, Węgrzech, USA, Australii, Afryce [5, s. 3; 6, s.106].

W polskiej polityce zagranicznej okresu międzywojennego diaspora ta budziła zainteresowanie z dwóch powodów. Przede wszystkim z uwagą obserwowano próby przeciągnięcia jej na swoją stronę przez środowiska nacjonalistów ukraińskich. Z obawą obserwowano także jej penetrację przez zwolenników hetmana Pawły Skoropadskiego. Szczególne zainteresowanie budziły

oczywiście najaktywniejsze skupiska diaspory w Pradze, Wiedniu i Berlinie, w mniejszym stopniu we Francji czy Bułgarii. Ponadto obserwowano pod tym kątem skupiska emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie [7, s. 116; 8, s. 109-110, 120-121; 9].

Niepowodzenie podjętych w latach 1919-1920 przez ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego prób realizacji swojej wizji przebudowy Europy Środkowej sprawiło, że po 1921 r. kwestia ukraińska zeszła na daleki plan w polskiej polityce zagranicznej. Wkrótce po ponownym dojściu do władzy Piłsudskiego powrócono do aktywności na tym polu. Stała się ona wówczas istotną częścią szerszej koncepcji prometeizmu, tj. rozbitcia Rosji Sowieckiej *po szwach narodowościowych* – uważanych za swoista *piętę achillesową* reżimu komunistycznego – tj. przy pomocy separatystycznych ruchów narodowości nierosyjskich [1, s. 10].

Najważniejsze decyzje na odcinku ukraińskim weszły w fazę realizacji pod koniec roku [3, s. 227; 11, s. 165-175]. Nie planowano, jak się wydaje, większego zaangażowania, czekając na ewentualną zmianę konstelacji

politycznych i sytuacji na Ukrainie [12, s. 68-69; 13, s. 223-241]. Głównymi eksponentami polityki prometejskiej w polskiej dyplomacji byli na ogół byli oficerowie wywiadu, którzy trafili do MSZ po 1926 r., m.in. płk Tadeusz Schätzel (od 1929 r. naczelnik Wydziału Wschodniego, potem wicedyrektor Departamentu Politycznego), bądź zwolennicy polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego, którzy przetrwali okres jego odsunięcia od władzy w Wydziale Wschodnim ministerstwa. Do tego grona należeli też działający od początku na kierunku wschodnim, m.in. biorący udział w latach 1919-1920 w negocjacjach z Ukraińską Misją Dyplomatyczną w Warszawie Roman Knoll i Julian Łukasiewicz, czy wreszcie naczelnik Wydziału Wschodniego (1927-1929) Tadeusz Hołówko. Do zaangażowanych w akcję prometejską zaliczano również Stanisława Hempla w poselstwie w Teheranie, Franciszka Charwata w Helsinkach, Adama Tarnawskiego w Sofii, Jana Gawrońskiego – długoletniego charge d'affaires w Wiedniu, wicekonsula w Kijowie (1932-1936), potem m.in. konsula w Użhorodzie Piotra Kurnickiego, wreszcie Tadeusza Kobylańskiego, wkrótce wicedyrektora, w końcu dyrektora Departamentu Politycznego MSZ. Przychylny tej akcji miał być poseł w Wielkiej Brytanii Edward Raczyński. Dodać wreszcie należy, że i kierującemu polską dyplomacją po zamachu majowym aż do 1932 r. Augustowi Zalewskiemu nieobce były sprawy ukraińskie, jako że przewodniczył polskiej delegacji we wspomnianych rozmowach zwięzłych podpisaniem sojuszu Piłsudski-Petlura [10, s. 50-51; 14, s. 21-44]. Współfinansowano również wraz z wywiadem akcję propagandową, nakierowaną na nagłośnienie kwestii ukraińskiej w Europie, zwłaszcza wśród wielkich mocarstw (Agencja Telegraficzna «Express», Agencja «Ofinor») [14, s. 28; 15, s. 672-676].

Wyrazem nowego kursu była instrukcja w sprawie ukraińskiej podpisana przez ministra Zalewskiego i skierowana na przełomie 1926/1927 r. do kluczowych polskich placówek dyplomatycznych. Omawiano w niej pokrótce ważniejsze nurty polityczne emigracji ukraińskiej, by podkreślić wartość kierunku petlurowskiego i polecić dyskretne wspieranie działań wymienionych w piśmie jego głównych przedstawicieli. Ponadto placówki miały za zadanie śledzić poczynania innych nurtów emigracji politycznej i informować o tym centralę [16, s. 159-168].

Niestety nie zachowały się materiały pozwalające odtworzyć, w jakim stopniu realizowano te dyrektywy. Wiadomo, że polskie placówki dyplomatyczne utrzymywały dyskretne kontakty ze środowiskami petlurowskimi w danym kraju [17, s. 12]. Na podstawie zachowanych materiałów można przypuszczać, że współpracowano w ograniczonym zakresie. Polacy pomagali władzom URL w porozumieniu się ze środowiskami emigracji tatarskiej w sprawie Krymu [18, s. 32, 56-57]. Nieoficjalnie wspierano zabiegi DC URL na forum Ligi Narodów [19, s. 83-84]. Ze swojej strony Naczelnik wydziału Wschodniego MSZ Tadeusz Hołówko zachęcał Włochów do podjęcia sprawy ukraińskiej. Próba zainteresowania właśnie Rzymu wydaje się w pełni zrozumiała. Warszawę i Rzym łączyła też zdecydowana niechęć do ZSRR i nadzieje na jego rozpad [20, s. 117, 21, s. 118-120].

Polska dyplomacja liczyła na rewanż ze strony środowisk petlurowskich w postaci zwalczania propagandy

antypolskiej, zwłaszcza ze strony Moskwy [22, s. 4-5]. Jeszcze w 1926 r. wykorzystano kontakty wiceministra spraw zagranicznych URL Romana Smal-Stockiego do mediacji w rozmowach pomiędzy Polską a Litwą [23, s. 124-127].

W ślad za aktywizacją w Polsce, emigracyjne władze URL próbowały pójść za ciosem i pozyskać przychylność drugiego dużego sąsiada Ukrainy Sowieckiej, tj. Rumunii. Udał się do niej właśnie Smal-Stockij. Według raportu polskiej placówki w Bukareszcie, sondaże przeprowadzone przez niego *trafiły na podatny grunt*, także u opozycji. Pomimo tego poselstwo zamierzało postępować ostrożnie. W przypadku podjęcia tego tematu przez stronę rumuńską kończącej swoją misję poselską w Bukareszcie Józef Wielowieyski zamierzał działać zgodnie ze wspomnianą instrukcją, w innym wypadku ignorować. Przy okazji poseł zwracał uwagę na brak wskazówek na temat taktyki rozgrywania kwestii ukraińskiej, co jego zdaniem świadczyło o niedostatecznym wykrystalizowaniu się zagadnienia. Prosił więc ministra o polecenie Wydziałowi Wschodniemu ich doprecyzowania w obszarze środków działania [24, s. 52-53].

Wspomniany wyżej Roman Smal-Stockij odgrywał zresztą wiodącą rolę we współpracy dyplomacji polskiej i ukraińskiej. Był synem profesora Stepana Smal-Stockiego, polityka ukraińskiego z Bukowiny, m.in. posła do austriackiej Rady Państwa. Rozpoczął służbę dyplomatyczną jako przedstawiciel ZURL w Berlinie. Po połączeniu ZURL z URL był radcą tamtejszego przedstawicielstwa ukraińskiego, a po wyjeździe posła Mykoły Porsza charge d'affaires do likwidacji placówki w 1924 r., potem przez rok nieoficjalnie reprezentował republikę w Anglii [25, s. 25-32; 26, s. 180-184].

Jego znaną biografię chciałbym pogłębić o jego współpracę z polską dyplomacją. Najprawdopodobniej już w okresie wyprawy kijowskiej, kiedy to przez chwilę dyplomacie obu krajów współpracowały ze sobą, nawiązał kontakty z polskim MSZ. Z racji swojej przeszłości świetnie nadawał się na mediatora pomiędzy środowiskami emigracji galicyjskiej z kręgów ZURL a Warszawą, stąd ta ostatnia próbowała wykorzystać go do tego celu. W następnych latach był dalej wykorzystywany przez polską dyplomację w jej próbach doprowadzenia do powołania uniwersytetu ukraińskiego w Polsce [25, s. 25-26; 4, s. 240, 311, 331, 381-383; 27, s. 58-66]. Po 1926 r. był nieformalnym przedstawicielem przy rządzie polskim i wiceministrem spraw zagranicznych. Po śmierci premiera Wiaczesława Prokopowycza pełnił funkcję wicepremiera i ministra kultury. Według Ryszarda Torzeckiego był na usługach polskiego wywiadu [2, s. 13, 61].

W czasie licznych podróży, m.in. do Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii (starał się przynajmniej raz w roku spotkać z politykami brytyjskimi) czy Niemiec, w trakcie których próbował zachęcić tamtejsze elity do zaangażowania w sprawę ukraińskiej, utrzymywał kontakt z polskimi przedstawicielstwami. Jego raporty z rozmów z politykami czechosłowackimi, brytyjskimi czy niemieckimi trafiały na biurka polskiego MSZ. Wielokrotnie rozmawiał w Niemczech z prominentnymi politykami hitlerowskimi [28, s. 46-48; 29, s. 3-5, 11; 30, s. 289]. M.in. po wizycie w Berlinie późną jesienią 1938 r., już po konferencji monarchijskiej i proklamowaniu

autonomii Ukrainy Karpackiej, relacjonował swoje obserwacje dyrektorowi Kobylańskiemu, a następnie wiceministrowi spraw zagranicznych Janowi Szembekowi. Być może wypełniał jakieś misje powierzone mu przez Warszawę, jednak brak o tym wzmianek w źródłach [31, s. 28; 32, s. 354-355, 358; 33, s. 462-465; 2, s. 175].

Umocnienie się u władzy Józefa Stalina i odwrót od polityki «korenizacji» spowodowały przestawienie się Warszawy na działania długofalowe. Ograniczono też nakłady na akcję prometejską, co było rezultatem Wielkiego Kryzysu. Uległa ona jeszcze większej konspiracji po podpisaniu z ZSRR paktu o nieagresji w lipcu 1932 r. Zbiegło się to z przejęciem w tym roku steru polskiej polityki zagranicznej przez dotychczasowego wiceministra (od grudnia 1930 r.) Józefa Becka. Chociaż został on wprost wysunięty na to stanowisko bezpośrednio przez Piłsudskiego i miał realizować jego wizje polityczne, nie miał jak się wydaje serca do akcji prometejskiej. Zaangażowanie Warszawy na rzecz Centrum Państwowego URL stopniowo malało. Od połowy lat trzydziestych ruch prometejski miał w oczach Warszawy charakter jedynie defensywny, służąc wzmocnieniu bezpieczeństwa państwa [34, s. 312].

Wpływ na jej ograniczenie miała zapewne również ocena dotychczasowych osiągnięć na odcinku ukraińskim. Już po kilku latach współpracy wywiad polski oceniał, że środowiska petlurowskie w Polsce wykazują wprawdzie lojalność, ale jest ona powierzchowna i wynika z wyrachowania. Wśród emigracji panowało duże niezadowolenie z rządu, gdyż uważano, że są w nim ludzie, którzy albo nie nie robili w latach walki na Ukrainie 1917-1921, albo skompromitowali się nieudolnością. Szczególnie niepopularny miał być prezydent Andrij Liwycyjk, określanymi jako człowiek średniej inteligencji i sybaryta, który przypadkowo znalazł się na swoim stanowisku. w dodatku traktował go jako wygodną emeryturę i pełnił je – jak określił to złośliwie analityk polskiego wywiadu – *dla trzech wierszy w «Encyklopedia Britannica»*. W rzeczywistości był uważany za pionka w rękach *sprytnego* acz niepopularnego Smal-Stockiego, określonego jako ukraiński «kardynał Mazzarini». Niewiele więcej wariacji mieli być pozostali liderzy petlurowcy (szef sztabu armii URL gen. Wołodymyr Sałskyj, Ołeksandr Łotočkyj i Ołeksandr Szulhyn). Analizę całego wychodźstwa ukraińskiego, nie tylko petlurowskiego, podsumowywano pesymistycznie, że z każdym rokiem liczebność emigracji zmniejsza się z przyczyn naturalnych, tymczasem istnieje groźba wynarodowienia młodego pokolenia. Prorokowano nawet, że za dziesięć lat nie będzie nikogo, a Ukraina nie odczuje braku emigracji. Głównym powodem takiego stanu rzeczy był w ocenie wywiadu brak przywódców. Żywiono więc złudzenia powrotu do kraju *na ostrzach bagnatów polskich* [6, s. 33].

Po trzech latach analityk polskiego wywiadu z rozczarowaniem konstatawał, że przychylne polskie środowiska uznające autorytet Centrum Państwowego URL są *bite na wszystkich frontach* przez nacjonalistów skupionych wokół Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Natomiast petlurowcy w opinii wspomnianego analityka sukcesywnie tracili *szacunek* i *zaufanie* wychodźstwa. W dodatku, co miało podstawowe znaczenie dla Warszawy, nie posiadało znaczenia ani wpływów na Ukrainie Sowieckiej. Mimo licznych prób nie nawiązano

kontaktu z narodowo nastawionymi środowiskami komunistów, a w swoich działaniach była stale dystansowana przez nacjonalistów, chociaż i akcje tych ostatnich nie przynosiły sukcesów. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano m.in. w tym, że kierownictwo ruchu petlurowskiego nie prowadzi planowej pracy na poszerzeniem wpływów, lecz często traktowała swoje stanowiska jako jedynie źródło zarobkowania [5, s. 33]. Przyniesione powyżej surowe oceny *sprzymierzeńców* były przypuszczalnie wywołane nikłym rezultatem dotychczasowych działań. Nie można jednak zapominać, że wynikało to nie tylko z błędów czy zaniechań petlurowskich liderów, ale też niekorzystnej koniunktury międzynarodowej.

Do tego dochodziły tarcia pomiędzy sojusznikami. Kością niezgody była przede wszystkim sytuacja Ukraińców w dawnej wschodniej Galicji, o których poparcie zabiegało Centrum Państwowe URL. Po pacyfikacji przeprowadzonej w 1930 r. przez władze polskie w odpowiedzi na akcje sabotażowe nacjonalistów ukraińskich Centrum zostało postawione w trudnym położeniu. Warszawa oczekiwała potępienia zamachowców. Minister Szulhyn odmówił i wraz z Romanem Smal-Stockym złożył w lutym 1931 r. na ręce Zaleskiego notę protestacyjną. Jednocześnie jednak w swoich wystąpieniach podkreślał nieporównywalnie silniejsze represje władz sowieckich wobec Ukraińców, co pośrednio było korzystne, zwłaszcza w sytuacji, gdy w Radzie Ligi Narodów rozpatrywano skargi na polską akcję [19, s. 98-99, 211-215].

Kolejnym punktem spornym stał się w drugiej połowie lat trzydziestych los Ukrainy Karpackiej, którą władze URL postrzegały jako potencjalny ukraiński Piemont, oferując wsparcie polityczne i dostarczenie odpowiednich kadr wojskowych. W Warszawie chciano tymczasem, by tę dawną węgierską prowincję ponownie zajął Budapeszt, co pozwoliłoby uzyskać wspólną granicę i zahamowało rosnące w tej krainie wpływy nacjonalistów z OUN. Po ogłoszeniu autonomii na Zakarpacie udał się syn prezydenta URL Mykoła Liwycyjk. W trakcie trzytygodniowego pobytu spotkał się z polskim konsulem w Użhorodzie Piotrem Kurnickim (wspomnianym wyżej eksponentem polityki prometejskiej), próbując bez powodzenia przekonać go do poparcia swoich zabiegów [31, s. 222; 35, s. 2-4; 36, s. 54-55]. Równoległe zarówno polski MSZ, jak i Ekspozytura 2 wywiadu, pozbawiały petlurowców złudzeń, zdecydowanie sprzeciwiając się zaangażowaniu na Ukrainie Karpackiej [37, s. 114; 38].

Narastający w drugiej połowie lat trzydziestych kryzys polityczny w Europie budził wśród działaczy URL nadzieję na korzystniejszą konstelację polityczną umożliwiającą powrót do Kijowa [37, s. 56-63; 39, s. 91-96]. Wszelkie działania w tym względzie koordynowano z polskimi protektorami. Współpraca nie układała się chyba do końca harmonijnie, bo rząd petlurowski chciał powtórzenia wspomnianej instrukcji z 1926 r. [29, s. 11, 40, 140-142]. Warszawa m.in. nie poinformowała o skierowanych doń ze strony hitlerowskich Niemiec propozycjach wspólnej wyprawy na ZSRR. Władze URL dowiedziały się o tym z polskich kół rządowych i próbowały na własną rękę porozumieć się z Berlinem [39, s. 91-92]. O podtrzymaniu na wszelki wypadek akcji ukraińskiej po śmierci Piłsudskiego świadczą

jednakże przyjęcie w 1937 r. Liwyckiego przez Głównego Inspektora Sił Zbrojnych, faktycznie drugą po prezydencie osobę w państwie, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego [40, s. 123]. Pomimo sceptycyzmu co do szans na powrót zainteresowania sprawą ukraińską polskie MSZ zachęcało petlurowców do związania się państwami formułującą się wówczas Osi. Zachowała się notatka dla dyrektora Gabinetu ministra spraw zagranicznych Michała Lubieńskiego z początku 1938 r. W tezach do zaprezentowania stronie włoskiej, wyczuwając w rozmowach prowadzonych w styczniu tegoż roku nieufność Rzymu wobec petlurowców, przekonywano, że nie są oni *tworem politycznym wyłącznie polskim*, lecz spadkobiercą legalnego rządu Petlury i z Warszawą łączy ich jedynie sojusz zadziergnięty w 1920 r. Strona polska nie może ponadto kontrolować ani hamować rozmów władz URL z innymi państwami. Wbrew faktom zapewniano, że mają one poparcie 4/5 ukraińskiej emigracji wojskowej i cywilnej [41, s. 1; 31, s. 12-14]. W 1937 i 1938 r. rozmawiano na ten temat także z trzecim z sygnatariuszy paktu antykominternowskiego – Japonią [14, s. 41; 10, s. 50, 42, s. 114-135]. Nakłaniano w końcu również petlurowców do akcji propagandowej w prasie hitlerowskiej z nadzieją, że to pozwoli szerszej zainteresować Niemców sprawą ukraińską [15, s. 701-703; 36, s. 42,55-63; 42, s. 57-58]. Można przypuszczać, że chodziło o przerzucenie na nie patronatu i części odpowiedzialności za odcinek prometejski.

W obliczu dość nieoczekiwanego zresztą dla Warszawy krótkotrwałego wzrostu zainteresowania sprawą ukraińską na przełomie 1938 i 1939 r., będącego skutkiem powołania wspomnianej wyżej Ukrainy Karpackiej, Warszawa okazała daleko idącą ostrożność. Nie miano żadnych złudzeń co do możliwości podniesienia sprawy ukraińskiej, tym bardziej szans powstania niezależnej Ukrainy, widząc w kokietowaniu przez hitlerowców środowisk ukraińskich jedynie taktyczne działania. W tym duchu Warszawa studziła nadzieje dyplomatów zachodnich, jak i środowisk petlurowskich [44, s. 119-121; 45, s. 120-121; 38].

Konkludując, diaspora ukraińska budziła żywe zainteresowanie kierowniczych czynników II RP. Uważnie ją obserwowano, starając się przeciwstawić jakiegokolwiek antypolskiej akcji. Po 1926 r. polski MSZ wspólnie z wywiadem wojskowym dyskretnie subsydiował i wspierał środowiska petlurowskie, traktując je jednak czysto instrumentalnie, jako potencjalny atut w przypadku zmiany sytuacji na Ukrainie Sowieckiej i środek zwalczania propagandy antypolskiej wśród diaspory ukraińskiej. Nawiązano również ograniczoną współpracę na polu dyplomatycznym. Z czasem w Warszawie narastało rozczarowanie dotychczasowym sojusznikiem, jego niewielkimi wpływami i mizernymi działaniami. W drugiej połowie lat trzydziestych ostatecznie zmalało znaczenie ruchu petlurowskiego w polskiej polityce.

BIBLIOGRAFIA

1. Mikulicz S. Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej / S. Mikulicz. – Warszawa, 1971.
2. Torzecki R. Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933-1945) / R. Torzecki. – Warszawa, 1972.
3. Potocki R. Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920-1939) / R. Potocki. – Lublin, 1999.
4. Pisuliński J. Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1923. – Warszawa, 2004.
5. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (O. II SG WP), sygn. 1774/89/208.
6. Ibidem, sygn. 1779/89/205.
7. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), sygn. 5355.
8. AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2596.
9. Трошинський В. Мижвоєнна еміграція в Європі як історичне і соціально-політичне явище / В. Трошинський. – Київ, 1994.
10. Bączkowski W. Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu / W. Bączkowski // Niepodległość. – 1984. – t. XVII (po wznowieniu).
11. Коляньчук О. Українська військова еміграція у Польщі (1920-1939) / О. Коляньчук. – Львів, 2000.
12. Bruski J. J. Zamach majowy a rywalizacja polsko-sowiecka. Kontekst ukraiński i białoruski // Józef Piłsudski : Wyobrażenia i dzieła polityczne / pod red. J. Machnika i A. Nowaka. – Kraków, 2006.
13. Werschler I. Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołowko – życie i działalność. – Warszawa, 1984.
14. CAW, Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej, sygn. 1783.
15. Ковалевський М. При джерелах боротьби. Ч. III. – Інсбрук, 1960.
16. Polska dyplomacja wobec emigracji ukraińskiej. Nieznana instrukcja ministra Augusta Zeleskiego z 1926 roku / oprac. J. J. Bruski, J. Pisuliński // Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej. – 1998. – t. XXXIII.
17. AAN, MSZ, sygn. 6688.
18. CAW, O II SG WP, sygn. 1774/89/314.
19. Шульгин О. Без території / О. Шульгин. – Париж, 1934.
20. AAN, MSZ, sygn. 6706.
21. Quaroni o Hołowce. – Kultura. – Paryż, 1956. – nr 4 (102).
22. AAN, Ambasada RP w Moskwie, sygn. 108.
23. Nieznana inicjatywa Piłsudskiego. – Kultura. – 1956. – nr 5/103.
24. AAN, MSZ, sygn. 5315.
25. Кедрин-Рудницький І. Роман Смаль-Стоцький як політик і дипломат : Збірник на пошану сімдесятирччя народин Романа Смаль-Стоцького / І. Кедрин-Рудницький // Записки НТШ. – 1963. – t. CLXXVII.
26. Zięba A. A. Roman Smal-Stocki / A. A. Zięba // Polski Słownik Biograficzny. – 1999. – t. XXXIX. – z. 161.
27. Pisuliński J. Rozmowy na temat powołania uniwersytetu ukraińskiego w 1924 roku // Biuletyn Ukrainoznawczy. – 2003. – nr 9.
28. AAN, MSZ, sygn. 5702.
29. AAN, MSZ, sygn. 5321.
30. AAN, MSZ, sygn. 5318.
31. AAN, MSZ, sygn. 5322.
32. Diariusz i teki Jana Szembeka. t. IV (1938 r.) / oprac. J. Zarański. – London, 1972.
33. Diplomat in Berlin 1933-1939. Papers and memoirs of Józef Lipski Ambassador of Poland / oprac. W. Jedrzejewicz. – New York-London, 1968.
34. Materski W. Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939. – Warszawa, 1994.
35. AAN, MSZ, sygn. 5463.

36. Лівницький М. ДЦ УНР в екзилі між 1920 і 1940 роками. – Мюнхен-Філадельфія, 1984.
37. Zbiór dokumentów ppłk Edmunda Charaszkiewicza / oprac. A. Grzywacz, G. Mazur. – Kraków, 2000.
38. Bruski J. J. Między «Piemontem» a «Mandżukuo». Polska dyplomacja wobec kwestii ukraińskiej w okresie pomonachijskim (październik 1938-marzec 1939 r.) (w druku).
39. Каменецький І. УНР і українська загранична політика між двома світовими війнами // Український історик. – 1993. – № 1-4 (116-119).
40. Bączkowski W. Karta z historii stosunków polsko-ukraińskich // Biuletyn Polsko-Ukraiński, Niepodległość. – 1986. – t. XIX (po wznowieniu).
41. AAN, MSZ, sygn. 4400.
42. Kumoriya H., Libera P. Notatka Włodzimierza Bączkowskiego na temat współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego (1938) / H. Kumoriya // Zeszyty Historyczne. – 2009. – z. 167.
43. Stempowski J. W dolinie Dniestru. Listy o Ukrainie / oprac. A. S. Kowalczyk. – Warszawa, 1993.
44. Pisuliński J. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku / J. Pisuliński // Historia. Polityka. Społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Henrykowi Cimkowi. – Rzeszów, 2008.
45. Żerko S. Stosunki polsko-niemieckie 1938-1939. – Poznań, 1998.

Рецензенти: Тригуб П. М., д.і.н., професор, завідувач кафедри Чорноморського державного університету імені Петра Могили;
Сінкевич Є. Г., к.і.н., професор Чорноморського державного університету імені Петра Могили.

© Пісулінський Я., 2010

Стаття надійшла до редакції 30.04.2010 р.